

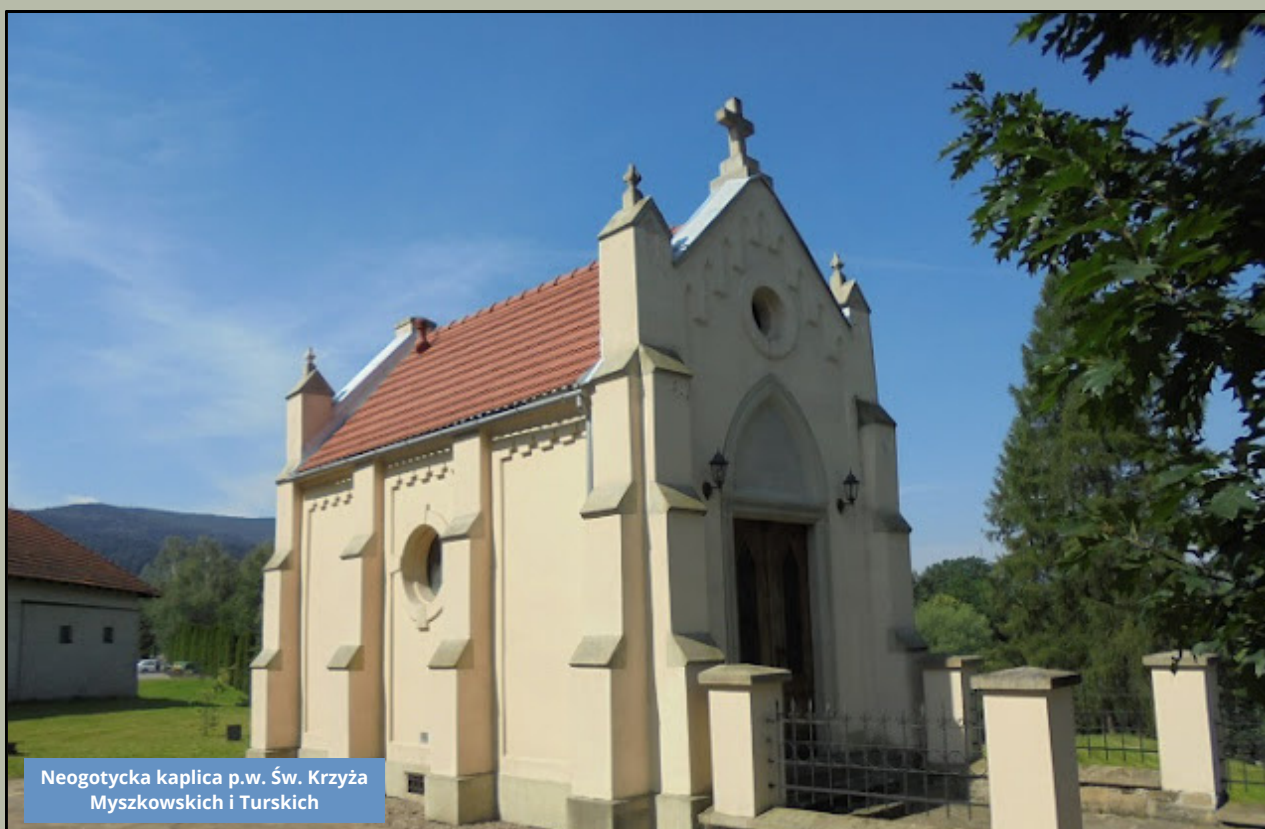
Tymbark – z przeszłości do teraźniejszości

Numer 5/2024



Karol Myszkowski (1823-1880) zapomniany brat właściciela Tymbarku

W miejscu, gdzie jeszcze w latach 70-tych XIX w., znajdowała się niewielka drewniana kapliczka, dziś stoi jeden z najciekawszych zabytków Tymbarku, tj. neogotycka kaplica p.w. Św. Krzyża. W grobowcu – mauzoleum, zlokalizowanym na wzgórzu dominującym nad drogą, miejsce wiecznego spoczynku znaleźli przedstawiciele rodu Myszkowski i Turskich, właściciele i dziedzice Tymbarku.



Neogotycka kaplica p.w. Św. Krzyża
Myszkowskich i Turskich

Kaplica wzniesiona została z cegieł, na planie prostokąta, o ścianach wspartych kamiennymi przyporami, nakryta dachem siodłowym, krytym dachówką. Na ścianach bocznych oraz w szczycie, nad portalem, widoczne są okna w kształcie rozet. Wnętrze tej ciekawej architektonicznie budowli, kryje interesujące freski oraz liczne tablice nagrobne. Niegdyś na ołtarzu stały także cynowe lichtarze i zabytkowy drewniany krzyż, które niestety, padły łupem złodziei.

Jedną z pochowanych tutaj postaci, jest dr Ludwik Myszkowski (1831-1891), który w 1868 r. kupił na licytacji od Tytusa Sławikowskiego, dobra i dwór w Tymbarku. Jakkolwiek na stałe nigdy tutaj nie zamieszkał, to jednak sprowadził w Beskid Wyspowy rodziców oraz czwórkę swojego rodzeństwa. Był on postacią niezwykle interesującą. Doktorat z prawa, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Prowadził prywatną praktykę adwokacką w Jarosławiu, w mieście, gdzie w latach 1877-79 pełnił funkcję burmistrza, a następnie jego zastępcę. Posiadał liczne rodzeństwo braci i siostry. O ich losach i koligacjach rodzinnych wiemy stosunkowo dużo z zachowanych dokumentów źródłowych.



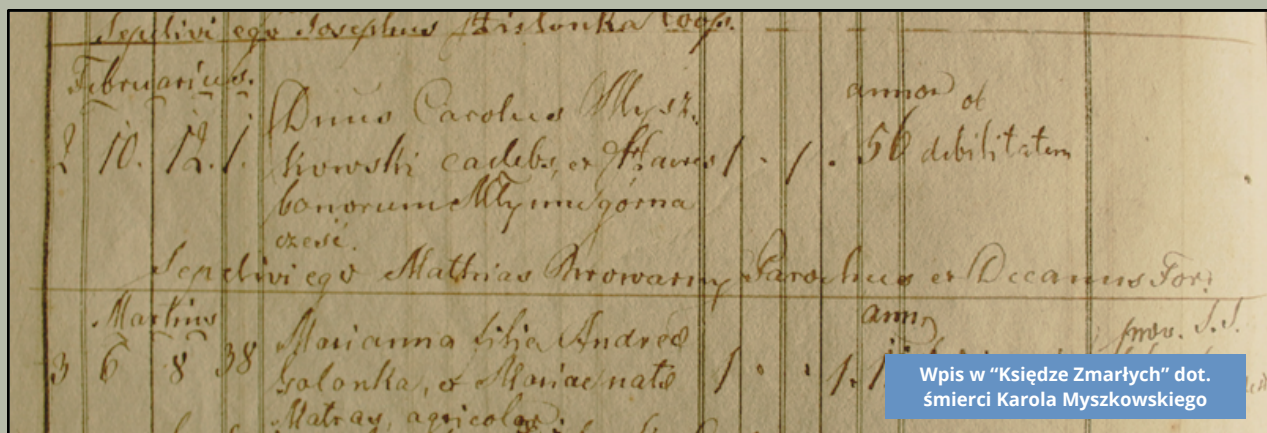
W tym licznym gronie jest jednak wyjątkowo tajemnicza postać tj. Karol Myszkowski, o którym dotychczas wiadomo było niewiele. Znany i ceniony tymbarski regionalista i badacz przeszłości śp. Stanisław Wcisło, odnotował datę jego urodzenia, związki rodzinne z Ludwikiem oraz datę śmierci. Udało mu się również zlokalizować Łososinę Górną, jako miejsce pochówku, jakkolwiek skomentował ów fakt stwierdzeniem, że tak naprawdę nie wiadomo, z jakiego powodu tam został



pochowany. Ta wątpliwość była o tyle uzasadniona, iż jako jedyny z rodziny Myszkowskich, złożył swoje kości na tym małym wiejskim cmentarzu, leżącym niespełna 6 km od rodzinnego grobowca. Co więc było powodem, że brat właściciela Tymbarku spoczął w Łosinnie Górnej. Otóż, dzięki prowadzonym od kilku lat badaniom archiwalnym m.in. w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie, wiemy, iż Karol Myszkowski, najpewniej w połowie lat 70-tych XIX w. zakupił majątek w Młynnem Wyżnem, znajdującym się na terenie administracyjnym parafii p.w. Wszystkich Świętych w Łosinnie Górnej.

Wraz z aktem własności nabył również prawo patronatu i został kolatorem łososińskiej fary. Zakup majątku był możliwy, bowiem bywając często w odwiedzinach u swoich rodziców, mieszkających w tymbarskim dworze, był dobrze zaznajomiony z ogólną sytuacją społeczno-gospodarczą w regionie. Nabycie majątku w najbliższej okolicy Tymbarku, po okazyjnej zresztą cenie, z jednej strony było dobrą inwestycją, ale także, pozwoliło mu w niedalekiej przyszłości, uzyskać ze strony rodziny pomoc w jego prowadzeniu, gdy podupadł na zdrowiu.

Karol Myszkowski odegrał niezwykle ważną rolę w dziejach tej najstarszej w naszym regionie parafii. To on był tym, dzięki któremu obecny drewniany kościół przetrwał do naszych czasów. W okresie, kiedy nabył prawo prezenty, głośno było w okolicy o coraz powszechniejszym trendzie wznoszenia nowych świątyń w miejscach starych niejednokrotnie drewnianych kościołów. I tak było w Łososinie Górnej, gdy ok. 1878 r., ówczesny proboszcz ks. Maciej Browarny wraz z częścią parafian rozpoczęli rozmowy, w tym temacie, gromadzono nawet materiały budowlane i środki finansowe.



Karol Myszkowski podobnie jak jego brat Ludwik, był człowiekiem praktycznym i rozsądnym, dlatego zaproponował, aby przed podjęciem ostatecznej decyzji, zlecić ekspertyzę techniczną, aktualnego stanu świątyni. Zgodnie z przewidywaniem, okazało się, iż nie jest on tak katastrofalny jak sugerowano. Dlatego, zdecydował, aby przeprowadzić generalny remont kościoła zamiast wznosić nowy bardzo kosztowny budynek. Uważał, bowiem, że dzieło poprzednich pokoleń, po remoncie będzie dobrze służyć parafii przez następne 400 lat. I tak w istocie się stało. Od czasu zakończenia remontu w 1882 r., świątynia w dobrej kondycji pozostaje do dziś i stanowi perłę w koronie łososińskiej wspólnoty.

Niestety, inicjator tego remontu nie doczekał jego zakończenia, jakkolwiek wyłożył na jego cel wiele prywatnych środków. Po długiej chorobie zmarł 10 lutego 1880 r. w swoim dworze w Młynnem. Przed śmiercią sporządził testament, w którym przeznaczył okrągłą sumę 200 złr. na rzecz Łososińskiego kościoła. Jego spadkobiercą został siostrzeniec Bolesław Bossowski, syn Marianny Józefy z Myszkowskich. Natomiast egzekutorem ostatniej woli zmarłego, był wspomniany wcześniej dr Ludwik Myszkowski.

Najsmutniejszy w tej historii jest fakt, iż pamięć o Karolu Myszkowskim, kolatorze i dobrodzieju Łososińskiego kościoła zarówno w Łososinie Górnej jak i Tymbarku niemal zupełnie zanikła. Świadczą o tym choćby wspomniane publikacje oraz w konkluzjach zadawane retoryczne pytania, – kim był, dlaczego pochowany został w Łososinie Górnej?

Dziś po 144 latach od śmierci, powoli przywracana jest społeczna pamięć o Karolu Myszkowskim. Na jego mogile do niedawna stał zniszczony i zapomniany nagrobek, dzieło Fabiana Hochstima, znanego krakowskiego rzeźbiarza i kamieniarza.

W roku 2023 r. dzięki dotacji WUOZ oraz ze środków zebranych podczas II Kwesty Łososińskiej, został on gruntownie odnowiony. Jest, więc, gdzie zapalić znicz i pomodlić się za duszę człowieka, który z Tymbarkiem i Łososiną Górną miał ścisły i nierozzerwalny związek.



Nagrobek Karola Myszkowskiego
przed konserwacją



Nagrobek po pracach
konserwatorskich z 2023 r.

Tekst: Robert Kowalski, UGT
11 luty 2024 r.